NOWA
PANORAMA
DODATEK NIEDZIELNY
„ILUSTROWANEJ REPUBLIKI"

Łódź, 18 lipca 1926 r.



Łodzianin Stefan Kostrzewski,
najznakomitszy polski lekkoatleta, odniósł w ub. tyg. w Londynie wspaniałe sukcesy.



Ze sportu pływackiego.

Sport pływacki w całej pełni. W ubiegłą niedzielę w stolicy ustanowiono nowe rekordy. Zdjęcia nasze przedstawiają: u góry na lewo — **Segeda** (W. K. S) w skoku łamanym wprzód, na prawo — wyścig pań na 400 mtr. stylem dowolnym, w owalu — **Fogiel** (Makkabi) po „jaskółce" w chwili zetknięcia się z wodą, obok na prawo — **Sieńkowski** (Cracovia) skacze z podporu, u dołu na lewo — **Jurkowski** (K. W. W.), **Ritterman** (Jutrzenka), **Semadeni** (A. Z. S.), na prawo — **Heskin** (Makkabi) podczas salta w tył.



Szanhaj, o którym pisało się ostatnio, jako o centrum rewolucji w Chinach, nie poświęcił się jej w zupełności. Zdjęcie nasze wyobraża moment z pantominy granej tam amatorskiemi siłami.

Kwiatki stylowe wielkich pisarzy,

czyli:... i Koń się potknie, choć ma cztery nogi.

Jeden z dziennikarzy francuskich zadał sobie trud zebrania ciekawych kwiatków stylowych, jakie znalazł w utworach wybitnych pisarzy francuskich.

W jednej ze swych powieści, Scribe, opisując pojedynek, tak się wyraził: „Elementarna uczciwość wymaga, aby przeciwnicy stanęli **w jednakowych od siebie odstępach**".

Wielki Thiers tak opisuje epizod pod czas jednej z bitew napoleońskich: „Atak podniósł **tumany kurzawy na polu przemokłem od deszczu,** tak, że piasek trzeszczał w zębach grenadjerów".

Pewnemu krytykowi teatralnemu, cieszącemu się w swoim czasie wielką reputacją, wyrwało się w jednej z jego recenzji takie porównanie: „Talent tej artystki jest **kałamarzem,** do którego nie należy zbyt głęboko sięgać **lancetem krytyki,** w obawie znalezienia w końcu tylko **garści popiołu**".

Jeden z członków akademji napisał: „Koń dyszał ciężko, robiąc **nadludzkie** wysiłki, aby uciec".

Słynnemu krytykowi Sarceyowi zawdzięczamy taką perełkę: „W głosie panny Margueritte Megade znać **rękę** jej matki".

Płodny powieściopisarz Ponson du Terrail słynął z takich lapsusów, jak: „Miała ręce zimne, **jak u węża**"; Chodził szybko po pokoju, **założywszy w tył ręce i czytając** „Constitutionnela" (popularny wówczas dziennik); „Miał na sobie płaszcz **bardzo krótki i spodnie tej samej barwy**".

Paul de St. Victor opowiada: „Ezechjel **czytał jednem okiem, a pisał drugiem**".

Na zakończenie jeszcze niezwykły kwiatek stylowy Aime Cirona: „W czasie przerywanego łkaniami opowiadania **pił obu oczyma** troski opowiadającego, a zmęczone jego **uszy wsysały każde słowo**".

POKÓJ JEGO POPIOŁOM.

— Chciałbym bardzo po śmierci być spalonym, ale obawiam się, czy moja żona na to pozwoli.

— Dlaczego nie?

— Wiesz, ona teraz już wiecznie wymyśla, że wszędzie zostawiam za sobą popiół.

O TEM ZAPOMNIAŁ.

Chłop przed sądem z powodu obrazy czci sąsiada.

— Nazwaliście go oszustem i cyganem?

— Nie, panie sędzio, o tem całkiem zapomniałem!

JEST PRZYZWYCZAJONY.

Dyrektor (do urzędnika, który mimo zimna otworzył okno obok swego pultu) Czy może pan przy takiem zimnie pracować?

Urzędnik: Jestem do tego przyzwyczajony, panie dyrektorze. Śpię zawsze przy otwartem oknie!

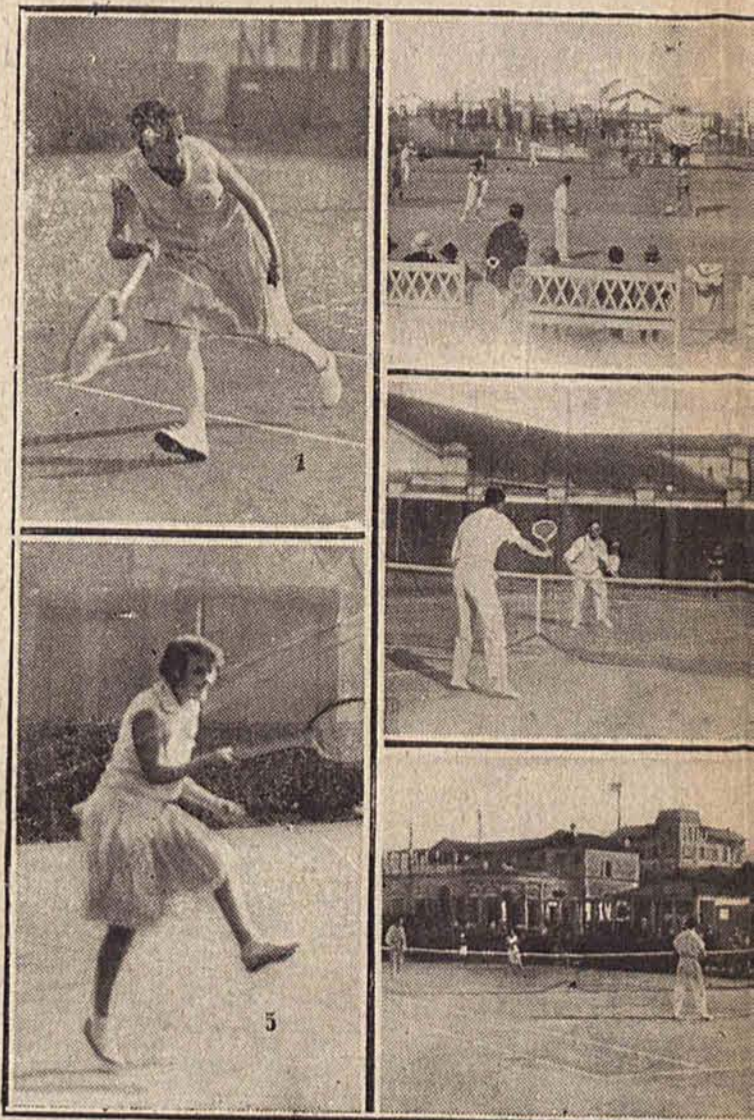
KONSULTACJA.

— No, niema strachów, panie Kohn, z tą chorobą może pan żyć 75 lat!

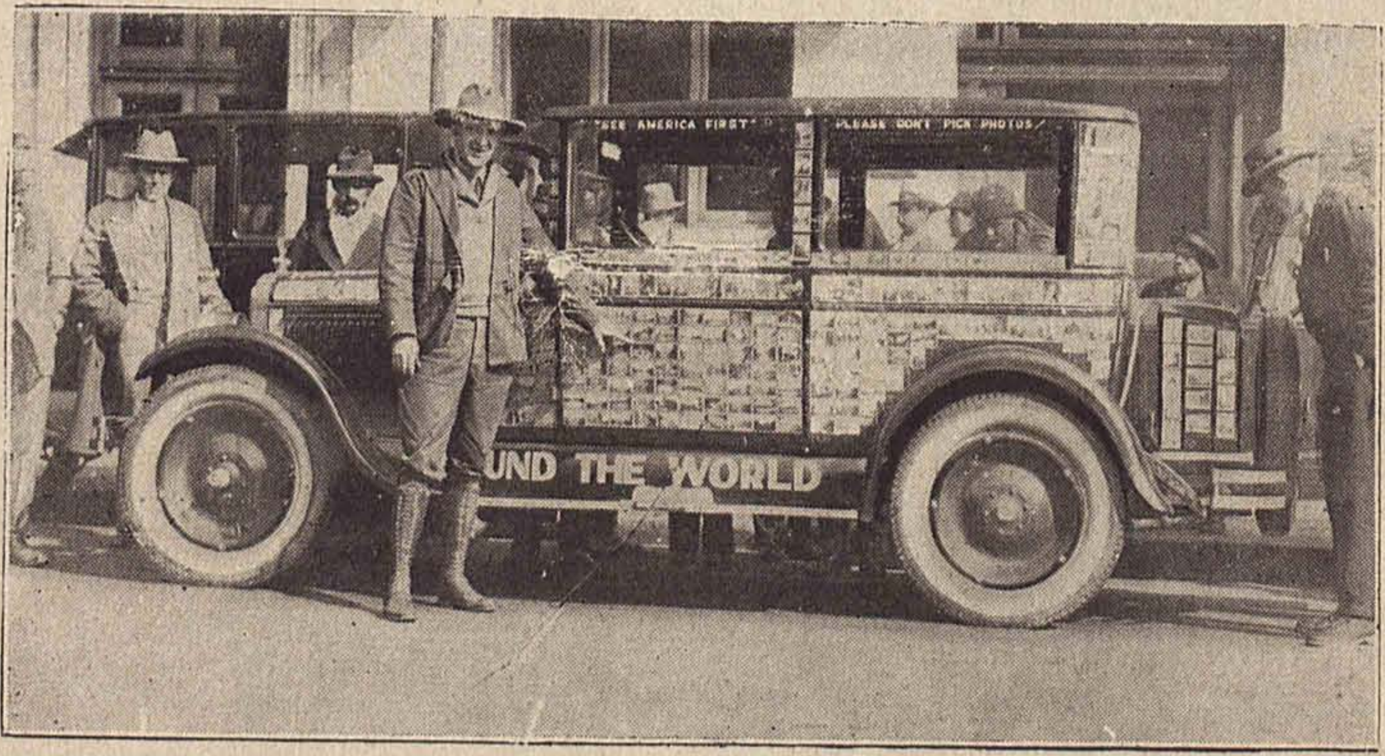
— Czego pan chce, panie doktorze, ja mam przecież już 81 lat!



Ostatnie mody paryskie pań wskazują na wybitnie letnie uspo sobienie.



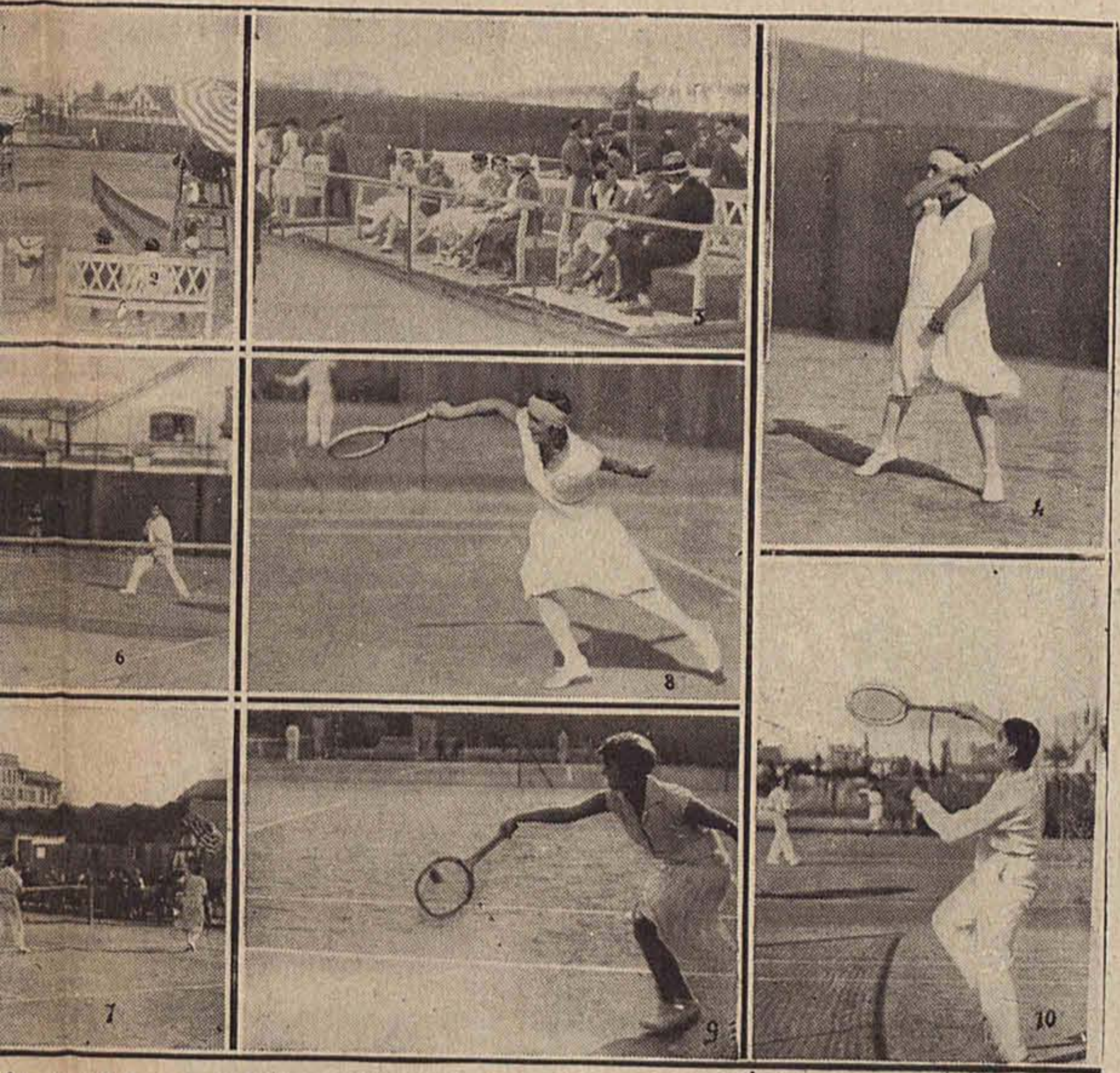
Sport tennisowy święci prawdziwe triumfy w



Jedyne dotychczas auto, które objechało dokoła całą kulę ziemską. Podróżnicy — amerykanie — utrzymywali się wyłącznie ze sprzedaży kart pocztowych — „widokówek".



W an
do pr



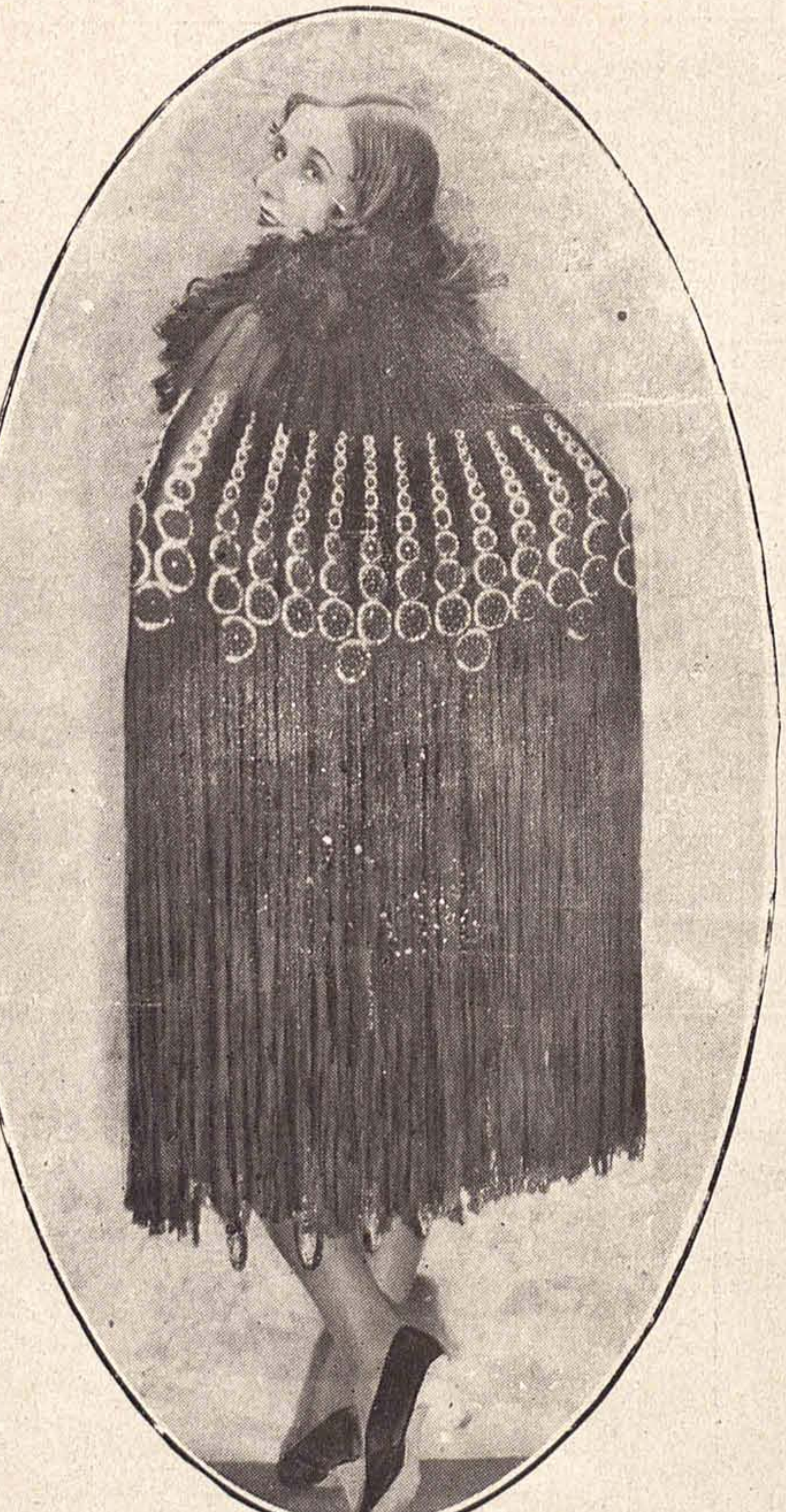
afy w całej zachodniej Europie. Podajemy powyżej kilka zdjęć z turnieju tenisowego w Medjolanie.



Na konkursie pięknej budowy ciała w St. Francisco pierwszą nagrodę wzięła panna Hazel Forbes.



W angielskich szkołach żeńskich wiele radości i urozmaicenia wnoszą lo programu wychowania fizycznego oryginalne zawody na taczkach.



Płaszcz wieczorowy z czarnej crepe-georgette'y przybrany strusiemi piórami.

W 33 dni dookoła świata.

Kapitan lotnictwa amerykańskiego, Liston Wells i finansista amerykański, Evans Edwards, postanowili, jak wiadomi, pobić „rekord" dziennikarza amerykańskiego Mearsa, który w r. 1910, korzystając ze świeżo wykończonej kolei syberyjskiej, okrążył świat w 41 i pół dnia i dokonał tej podróży w ciągu 33 dni.

Jak obecnie donoszą z Jokahamy, obaj podróżni przybyli tam szczęśliwie i odpłynęli na parowcu „Empress of Asia" do Seattle, w stanie Washington.

Wells i Edwards opuścili Nowy Jork dnia 16 czerwca na parowcu „Aquitania", a przybywszy do Cherbourga dnia 22 czerwca, stamtąd dotarli aeroplanami, przez Paryż, Berlin, Moskwę, do Omska, skąd ruszyli w dalszą drogę koleją syberyjską.

W Charbinie aeroplan, przygotowany przez władze chińskie, a mający przewieźć podróżników do Mukdenu, okazał się jednoosobowym, wobec czego tylko Edwards zajął w nim miejsce, Wells zaś ruszył dalej pociągiem specjalnym.

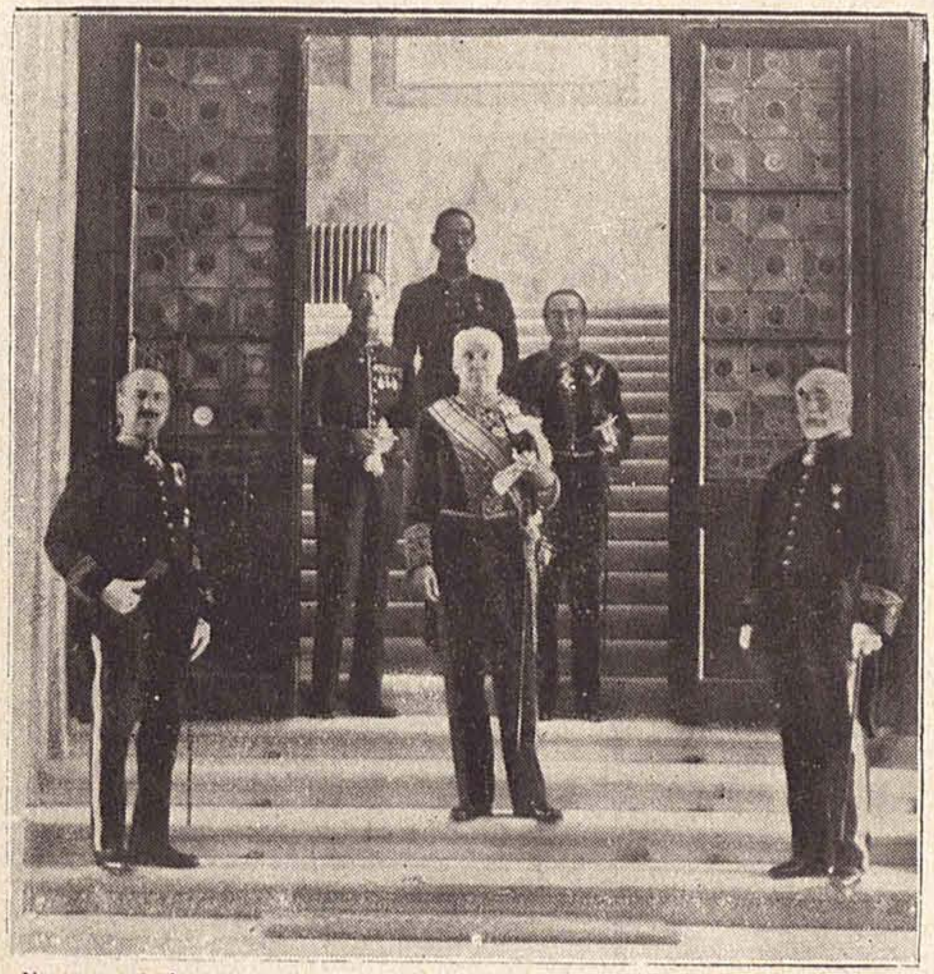
Z Mukdenu, gdzie ludność miejscowa i urzędnicy kolejowi urządzili Wellsowi i Edwardsowi wielką owację, obaj podążyli dalej już razem do Fuzanu, portu koreańskiego, również pociągiem specjalnym, który wprawdzie kosztował ich 200 funt. sterl., ale zato przebył tę przestrzeń w ciągu 24 godzin, zamiast normalnych 31.

W pół godziny po przybyciu do Fuzanu, znajdowali się już na parowcu i dążyli przez cieśninę Koreańską do Szimonoseki, W Japonji, gdzie stanęli dnia 2 lipca, o godz. 6 min. 30 wiecz.

Władze japońskie proponowały Wellsowi i Edwardsowi przejazd aeroplanem z Szimonoseki do Jokohamy, ale globe-trotterzy nasi woleli przejazd koleją, tembardziej, że już zyskali siedem dni na czasie jakiego potrzebował Mears aby przybyć z Nowego Jorku do Szimonoseki.

Opuściwszy Szimonoseki o godz. 8 m. 45 wiecz., stanęli następnego dnia (3 lipca) o godz. 8 wiecz w Jokohamie, a o godz. 8 m. 30 znajdowali się już na pokładzie „Empress of Asia", który opóźnił dla nich o pięć godzin wyjazd swój z portu.

Uszczęśliwieni dotychczasowym przebiegiem podróży, Wells i Edwards oświadczają, że jeżeli nie natkną się na przeszkody poważniejsze w ciągu dalszej drogi, a zwłaszcza podczas lotu wpoprzek Stanów Zjednoczonych, pomiędzy Seattle a Nowym Jorkiem, to pobiją nawet więcej, niż o osiem dni „rekard" Mearsa.



Nowy poseł hiszpański przy Watykanie oczekuje Ojca Świętego u drzwi sali tronowej, aby wręczyć mu listy uwierzytelniające.



Nasz korespondent londyński nadsyła nam bardzo ciekawe zdjęcie z pobytu premjera Baldwina w stolicy Szkocji, Edinburgu. Podczas gdy burmistrz miasta nosi wspaniały płaszcz gronostajowy, palto Baldwina wskazuje, iż pan premjer nie ubiera się u pierwszorzędnego krawca.

Z miljardera — żebrakiem.

W przytułku dlo ubogich w Chicago umarł 86-letni John Stecle, niegdyś najsłynniejszy z miljarderów. Własną pracą doszedł on tak szybko do olbrzymiego majątku, że mając lat 26 posiadał już 4 miljony dolarów które pomieszczał w rozmaitych przedsiębiorstwach. Pieniądze rosły mu poprostu w ręku, tak, że mając lat 30, był miljarderem i zaczął prowadzić hulaszcze życie w Nowym Jorku.

Obliczywszy, iż nie zdoła on w ciągu normalnego życia wydać swego majątku poprostu oszalał i zaczął garściami wyrzucać pieniądze. Sekretarz jego musiał mu codziennie kupować nowe ubranie buty i kapelusz, gdyż postanowił sobie nie ubierać się nigdy więcej jak raz w jedno i to samo.

Palił cygara kosztujące 4 dolary sztuka i zapalał je banknotem studolarowym. Nosił szczero złotą laskę i rozdawał podarunki wartości setek tysięcy dolarów.

W każdym towarzystwie kolei amerykańskich posiadał swój wagon salonowy. Pewnego wieczoru przyszło mu do głowy zakupić premjerę operetki za co zapłacił 150 tysięcy dolarów.

W ten sposób w ciągu lat 10 stracił swój olbrzymi majątek. Gdy doszedł do lat 50 został żebrakiem.

John Steele, miljarder siedział na rogu ulicy, czekając na miedziaki, wrzucane mu do kapelusza.

Umarł w przytułku po 36 latach życia w nędzy.

SPOSÓB ZAPAMIĘTANIA DAT.

— Wielu ludzi — powiedział profesor historji — zapomina dat urodzenia swych bliskich. Nie pojmuję tego wcale i nigdy nie zdarzają mi się tego rodzaju omyłki. Żona moja naprzykład urodziła się w 1800 lat po śmierci cesarza Tyberjusza, syn w 2000 lat po wkroczeniu do Rzymu Tytusa Semproniusa Gracha, moja Dora w 1500 lat po rozpoczęciu wędrówki ludów, ja sam zaś — w 3000 lat po Sokratesie. To bardzo łatwy i prosty sposób dla zapamiętania dat, nieprawdaż?...

NA KOMISJI POBOROWEJ.

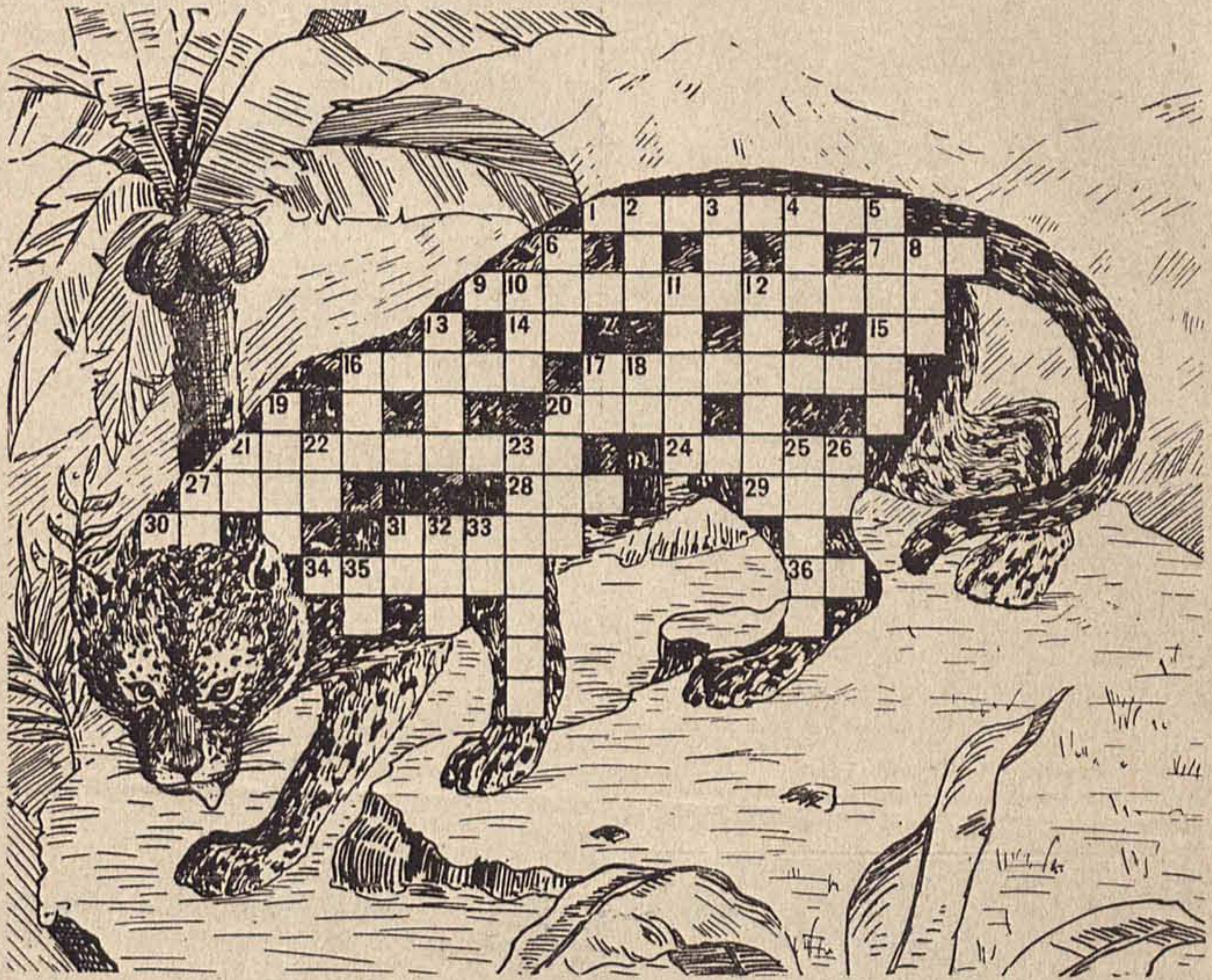
Rekrut przychodzi do lekarza sztabowego żaląc się na płuca. Ale lekarz uznaje rzekomą chorobę za nic nieznaczący drobiazg.

— Wstydź się, człowieku! — powiada. — Czyż będąc w cywilu, przychodziłbyś do mnie z taką chorobą?

— Nie! — odpowiada rekrut z uśmiechem. — Posłałbym po pana doktora!...

Jaguar krzyżykowy.

Ułożył MAT.



WYRAZY CZYTANE POZIOMO:

1. Instrument muzyczny.
7. Spójnik.
9. Pseudonim pisarza polskiego.
14. Spółgłoska fonetycznie.
15. Przyimek.
16. Dopływ Sekwany.
17. Rzeczpospolita w Ameryce południowej.
20. Cyfra.
21. Nazwisko poety polskiego.
24. Miasto w Polsce.
27. Miejsce dla wszystkich jednakie.
28. Część skorupy ziemskiej.
29. Kapłan religijny u starożytnych Persów.
30. Miasto starożytne.
31. Wielki bogacz.
34. Marka papierosów.
36. Przyimek.

WYRAZY CZYTANE PIONOWO:

2. Półton muzyczny.
3. Zaimek włoski.
4. Bożek grecki (wspak).
5. Inaczej przytyk.
6. Imię żeńskie zdrobniałe.
8. Pierwsze litery nazwy wielkiego państwa.
10. Rzeka.
11. Wniosek z utworu dydaktycznego (wspak).
12. Wieś austrjacka pamiętna zwycięstwem Napoleona.
13. Pierwiastek chemiczny.
16. Rzeka.
17. Spółgłoska fonetycznie.
18. Miara.
19. Uczucie fizjologiczne.
20. Inaczej chłód.
21. Symbol pierwiastka chemicznego.
22. Rzeka.
23. Instrument muzyczny.
25. Imię żeńskie.
26. Symbol pierwiastka chemicznego.
27. Skrót do oznaczenia monety.
31. Skrót używany przy liczbach.
32. Powitanie staro-rzymskie.
33. Spójnik.
35. Zaimek w obcym języku.

Za trafne rozwiązanie powyższej krzyżówki redakcja „Nowej Panoramy" przeznacza 3 nagrody:

Nagroda I: 3 bilety do „Casina".
Nagroda II: 3 bilety do „Luny".
Nagroda III: 2 bilety do „Casina".

Rozwiązanie krzyżówki
z „Nowej Panoramy"
z dnia 11 lipca.

PO	LI	TY	KA		STE			TA	MI	ZA
LE		RA	MA		FAN		BA	RY	KA	DA
MI		DA		ZNU	ŻE	NIE		FA		NIE
KA	MIL				ROM		PA		A	
	HU		BAL		SKI		NO		ME	
PI	ZA		LA	ZUR		SZA	RA	WA	RY	
ŁAT		GA	DY				MA		KA	BEL
	PO	LA	NA		O			KO	NIN	
LA		RE		AL	KO	WA		SZA		WAR
WI	ZY	TA	TOR		WI		CY	RY	LI	CA
NA			BA	TU	TA		TRA			BY

Drogą losowania nagrody otrzymali:

Teofila Wojewodzianka, ul. 6-go sierpnia 10, — 3 bilety do „Casina".

Marjan Tarkowski, ul. Krucza 38 — 3 bilety do „Luny".

Jan Fiszer, ul. Kamienna 2 — 2 bilety do „Casina".